



Sygn. akt III UK 41/19

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania J. B. R. w S.  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R.  
z udziałem W. M.  
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 20 sierpnia 2020 r.,  
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 26 września 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i  
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Decyzja z 27 kwietnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. (organ rentowy) stwierdził, że W. M. (zainteresowany) jako zleceniobiorca u J. B. - Firma „R. ” w S. (płatnik składek) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom:

emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 29 października 2013 r. do 8 listopada 2013 r., od 1 grudnia 2014 r. do 12 grudnia 2014 r., od 3 marca 2015 r. do 13 marca 2015 r., od 13 lipca 2015 r. do 24 lipca 2015 r. i ustalił wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za wyżej wskazane okresy.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek domagając się jej zmiany przez uznanie, że zainteresowany - wykonując czynności na podstawie umowy o dzieło - nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując w całości stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z 7 września 2017 r., III U (...) zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek prowadzi działalność gospodarczą, polegającą na skupie i przerabianiu złomu stalowego i innych odpadów. Zatrudnia na podstawie umowy o pracę dziewięć osób (ośmiu pracowników fizycznych i jeden pracownik umysłowy). W okresach, kiedy pojawia się nadmiar nietypowego złomu, który musi być systematycznie upłynniany stosownie do przepisów dotyczących ochrony środowiska, wnioskodawca zatrudnia dodatkowych pracowników na podstawie umowy o dzieło. Tego rodzaju umowy były też na przestrzeni lat 2013-2015 czterokrotnie zawierane przez płatnika składek z zainteresowanym. W umowach tych każdorazowo określany był termin rozpoczęcia i zakończenia prac związanych z demontażem pojazdów samochodowych (w łącznej liczbie 13), a także ustalana była wysokość wynagrodzenia, które było wypłacone po zakończeniu prac i odbiorze dzieła przez płatnika składek. Rezultatem każdej z tych umów miała być określona liczba metalowych karoserii, po oczyszczeniu samochodów ze wszystkich pozostałych części, takich jak: tapicerka, siedzenia, przewody itp. Dodatkowo płatnik składek ustalał z zainteresowanym, że przy wykonywaniu tego dzieła wymontowywane części zostaną posegregowane do osobnych pojemników. Czynności związane z demontażem samochodów zainteresowany wykonywał swoimi narzędziami, sam też decydował, kiedy i jak wykonać daną pracę. Każdy z samochodów był inny i wymagał innego sposobu na „doprowadzenie do uzyskania

dzieła w postaci czystej metalowej karoserii”. Tego rodzaju praca wymagała także indywidualnych umiejętności ze strony zainteresowanego, co świadczy o tym, że nie była to praca powtarzająca się (standardowa, automatyczna). Zainteresowany - zawierając umowy o dzieło - był też świadomy, że nie będzie ubezpieczony i godził się na to. Odpowiadał mu ten rodzaj umowy.

Kierując się powyższymi ustaleniami, Sąd Okręgowy, uznał, że zarówno treść kwestionowanych przez organ rentowy umów łączących wnioskodawcę z zainteresowanym jak i przede wszystkim sposób ich realizacji oraz swoboda kontraktowa stron (art. 353<sup>1</sup> k.c.) przemawiają za uznaniem ich za umowy o dzieło. Zainteresowany wykonywał powierzone czynności bez nadzoru z użyciem własnych narzędzi, a jego wieloletnie doświadczenie pozwalało mu na samodzielne określenie zarówno sposobu wykonania danego dzieła jak i czasu potrzebnego na jego wykonanie. Wbrew twierdzeniom organu rentowego czynności wykonywane przez zainteresowanego miały charakter czynności przynoszących konkretny materialny rezultat (w postaci metalowych karoserii) podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. Nawet przy przyjęciu mieszanego charakteru ocenianych umów, decydujące znaczenie przypisać należało w ocenie Sądu Okręgowego woli stron i zamiarowi ukształtowania w określony sposób treści łączącego je stosunku prawnego, a bezsporne w sprawie było, że strony zgodnie dążyły do zawarcia umów o dzieło. W konsekwencji, skoro zdaniem Sądu Okręgowego zainteresowany pracował w oparciu o umowy o dzieło, „wykonując konkretne, jednostkowe dzieła”, to nie mógł podlegać obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu, gdyż ten rodzaj umowy nie jest nim objęty w przepisach ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej jako ustawa systemowa).

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości.

Wyrokiem z 26 września 2018 r., III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację. Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy, w zakresie dotyczącym zarówno woli stron w kreowaniu łączącego je rodzaju stosunku zobowiązaniowego, czyli umowy o dzieło oraz sposobu wykonywania tych

umów, czyli określenia przez strony momentu początkowego i końcowego wykonania dzieła, braku podporządkowania wykonawcy przy ich realizacji, wykonywania przez niego czynności poza stanowiskami pracy zatrudnionych przez płatnika składek pracowników, posługiwania się przez wykonawcę własnymi narzędziami, odbioru dzieła przez zamawiającego, poprzedzającego wypłatę umówionego wynagrodzenia, czy też braku „szablonowości” w wykonywanych czynnościach z uwagi na odmienną specyfikę demontowanych pojazdów, wymagających odpowiednich umiejętności wykonawcy przy realizacji dzieł, którymi były metalowe karoserie zdemontowanych samochodów, przesadzają o prawidłowej kwalifikacji umów łączących płatnika składek z zainteresowanym jako umów o dzieło.

Sąd Apelacyjny dla poparcia swojego stanowiska podniósł, że stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei zgodnie z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym art. 750 k.c. przewiduje, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Tym samym istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa taka jest więc bez wątpienia umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług, które są jedynie umowami starannego działania. Wobec tak różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia i umowy o dzieło, dla oceny rodzaju danego stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający, przy czym nie można też abstrahować od woli stron i zamiaru ukształtowania w określony sposób treści łączącego je stosunku zobowiązaniowego. Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że sam organ rentowy w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji (str.7) uznał, iż zainteresowany musiał posiadać indywidulane

predyspozycje i umiejętności do wykonywania demontażu pojazdów samochodowych. Ponadto nie wykluczał, że dzieło może przybrać też formę przetworzą (uzasadnienie decyzji str. 3), którą w tym wypadku była pozyskana po demontażu samochodów ich metalowa karoseria, nie występująca uprzednio samoistnie w takiej właśnie formie.

Niezrozumiałe dla Sądu Apelacyjnego było stanowisko organu rentowego, że tylko osiągnięcie przez wykonawcę celu zgodnego z przedmiotem prowadzonej przez płatnika składek działalności gospodarczej (czyli przetopienie złomu czy recykling odpadów) mogło dozwalać na kwalifikację spornych umów jako umów o dzieło. W tym względzie istotna jest bowiem jedynie treść umowy łączącej strony zobowiązania, a także sposób jej wykonywania, przy czym nie ma żadnych przeszkód prawnych by zamawiający dzieło, który prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą, czynił przedmiotem tej umowy rezultat konieczny w procesie jej prowadzenia i z nią ściśle związany, poprzedzający ten finalny wynikający z rodzaju prowadzonej działalności zarobkowej.

Sąd Apelacyjny podzielił twierdzenia Sądu Okręgowego, że w uznaniu spornych umów jako umów o dzieło nie mógł stać na przeszkodzie fakt wykonywania przy ich realizacji przez zainteresowanego segregacji pozostałych po demontażu części pojazdów samochodowych. Było to bowiem uzgodnione przez strony umowy i łączyło się ściśle z jej przedmiotem, ponadto czynności te miały charakter marginalny i pochodny od założonego celu.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i zmianę wyroku Sądu Okręgowego przez oddalenie odwołania od decyzji z 27 kwietnia 2017 r. oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje. Organ rentowy zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie: 1) art. 627 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie, wynikające z błędnej wykładni pojęcia dzieła, polegającej na przypisaniu przymiotu dzieła efektowi (materialnemu) pracy w postaci karoserii oczyszczonej z elementów niemetalowych dla potrzeb dalszej obróbki złomu (pocięcia na mniejsze elementy),

mimo że powstały efekt materialny nie miał indywidualnego charakteru lub szczególnych właściwości, był pozbawiony myśli twórczej, intelektualnej lub technicznej, nie wymagał od wykonawcy ponadprzeciętnych umiejętności, miał charakter przygotowawczy (z perspektywy płatnika składek) względem umowy sprzedaży złomu (przez płatnika składek) do huty, był wykonywany w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej płatnika składek i na potrzeby prowadzonej przez niego działalności polegającej na zbieraniu odpadów innych niż niebezpieczne, demontażu wyrobów zużytych, a także odzyskiwaniu surowców z materiałów segregowanych; 2) art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej przez ich niezastosowanie, które jest konsekwencją naruszenia art. 627 k.c. i 750 k.c. (tego ostatniego przepisu – przez niezastosowanie); 3) art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego i wyprowadzeniu nieuprawnionego wniosku, że strony umowy o dzieło (płatnik składek i zainteresowany) miały całkowitą swobodę kształtowania łączącego je stosunku prawnego, podczas gdy – kierując się zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania – uprawnione są następujące wnioski, że przedsiębiorca jako (ekonomicznie, organizacyjnie i prawnie) silniejsza strona stosunku prawnego narzuciła zainteresowanemu wzorzec umowy o dzieło, a (obiektywnie oceniając i kierując się niską świadomością zainteresowanego braku zabezpieczenia społecznego w razie wypadku przy pracy objętej umową o dzieło i najpewniej jego oczekiwaniem jak najwyższego wynagrodzenia *netto*, to sfera wolności kontraktowej tego ostatniego ograniczyła się (tylko) do decyzji w przedmiocie zawarcia rzeczonyj umowy i związanej z tym możliwości wynegocjowania (możliwie najwyższego) wynagrodzenia oraz, że rzeczywistą podstawą do narzucenia (wzorca) umowy o dzieło i przekonania do niej zainteresowanego wyższym wynagrodzeniem było dążenie płatnika składek do wyeliminowania wzmożonych obowiązków publicznoprawnych (i większej składki) związanych z ubezpieczeniem wypadkowym w przypadku zatrudnienia zainteresowanego jako 10-tego pracownika.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna organu rentowego okazała się uzasadniona z uwagi na zastosowanie powołanych w niej przepisów prawa materialnego do stanu faktycznego, który nie pokrywa się z wyinterpretowanymi z tych przepisów normami.

Przechodząc w pierwszej kolejności do oceny zarzutu naruszenia prawa procesowego, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie mógł on zostać uznany za zasadny. Sąd Najwyższy jako sąd prawa, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest niedopuszczalny (wyroki Sądu Najwyższego: z 7 lutego 2017 r., II UK 686/15, LEX nr 2255423; z 21 maja 2018 r., I PK 50/17, LEX nr 2553397). Wobec tego wyłączenie w art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z 18 kwietnia 2018 r., II PK 49/17, LEX nr 2540109; z 22 lutego 2019 r., III CSK 11/17, LEX nr 2623948). W związku z powyższym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nawet w powiązaniu z zarzutem naruszenia innych przepisów, takich jak art. 378 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. nie mógł stanowić podstawy uwzględnienia skargi kasacyjnej.

Za uzasadnione natomiast należało uznać zarzuty naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, chociaż z innych przyczyn, niż wskazane przez organ rentowy w skardze kasacyjnej. Sąd drugiej instancji wydał bowiem zaskarżony wyrok mimo niedostatecznego, zdaniem Sądu Najwyższego, ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, wobec czego nie jest możliwa ocena prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalona jest teza, zgodnie z którą w wypadku kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło albo jako umowy o świadczenie usług, niezbędne jest nie tyle ustalenie, czy starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (bowiem każda aktywność ludzka prowadzi do uzyskania jakiegoś rezultatu), lecz umówienie się przez strony na wykonanie przez przyjmującego zamówienie dzieła, które musi być oznaczone w umowie (zob. podsumowanie dotychczasowego orzecznictwa i piśmiennictwa w wyroku Sądu Najwyższego z 11 marca 2020 r., III UK 51/19, wydanej w innej sprawie dotyczącej płatnika). Rezultat, na który umawiają się strony umowy o dzieło, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność (w niniejszej sprawie „demontowanie” pojazdów), a jedynie wynik tej czynności (zdemontowany konkretny pojazd albo „czysta” karoseria i odpowiednio posegregowane elementy wymontowane z samochodu). Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Dlatego też samo wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności – w niniejszej sprawie „demontowanie” samochodów), bez względu na to jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Umowa o dzieło stanowi zaś zobowiązanie do kompleksowego świadczenia jednorazowego, którego ramy czasowe wyznacza wykonanie umówionego przez strony dzieła. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał już, że dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim, oryginalnym i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego.

W niniejszej sprawie Sądy nie ustaliły stanu faktycznego sprawy w zakresie wymaganym dla zastosowania art. 750 k.c. albo art. 627 k.c., a w konsekwencji



powołanych w skardze przepisów ustawy systemowej. O ile bowiem wiadomo, co było rezultatem realizacji zawartych umów, o tyle nie wiadomo, o co umówiły się strony. Konkretyzując, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, czy strony spornych umów mających za przedmiot „demontaż” bliżej nie określonych samochodów, umówiły się o ich demontowanie (wykonywanie czynności – art. 750 k.c.), czy o zdemontowanie (wykonanie dzieła – art. 627 k.c.). Z ustaleń Sądów wynika, że efektem wykonywanych umów było oddzielenie karoserii od pozostałych elementów pojazdu. Z ustaleń tych wynika, że zainteresowany wykonywał w ramach każdej z umów o dzieło pewne czynności powtarzalne, zakończone co prawda uzyskaniem pewnego rezultatu, ale określonego ogólnie. Z ustaleń tych nie wynika jednocześnie, by strony umówiły się właśnie o takie dzieło. Samo uzyskanie w wyniku realizacji umowy określonego efektu końcowego nie oznacza, że został on uzyskany w wyniku wykonywania umowy o dzieło. Ponadto, tak zidentyfikowany efekt umowy jest w istocie nieskonkretyzowany i pozostawia wykonawcy dużą dozę samodzielności, wymagając od niego jedynie zachowania pewnych norm, a nie uzyskania indywidualnie określonego skutku wykonywanej pracy. Również w stosunkach prawnych opartych na starannym działaniu występują bowiem pewne normy czy wymogi, których wykonujący muszą przestrzegać. Elementem odróżniającym umowę o dzieło od umów starannego działania jest zaś uprzednie i indywidualne oznaczenie końcowego rezultatu, który musi być sprawdzalny w teście wad fizycznych, a nie odpowiadać jedynie pewnym ogólnym normom.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.